

## Tajemniczy zamek cz. III

Gdzieś bardzo daleko, gdzieś za lasem, za rzeką, za górą, za morzem, albo jeszcze dalej. Gdzieś gdzie nikt jeszcze nie dotarł, był zamek. W ogrodzie przed zamkiem stała fontanna w której mieszkał wodnik. Okazało się że jest on księciem o imieniu Kelamo, któremu dzięki cierpliwości księżniczki o mieniu Luba, udało się zrzucić zły czar. W dowód wdzięczności księżę postanowił pokonać czarnoksiężnika. W ten sposób mógł wybawić księżniczkę, która by uchronić swojego ojca od wojny, zamierzała poślubić złego władcę. Nie było to jednak proste zadanie. Czarnoksiężnik był podstępny, znał złą magię i nie wahał się przed jej użyciem. Księżę wiedział, że może pokonać wroga tylko jego bronią. Musi uciec się do podstępu i przechytrzyć czarnoksiężnika.

Kelamo udał się do królestwa złego władcy. Gdy dotarł na miejsce spotkał wielu ludzi, którzy szykowali się do wojny. Wszyscy ci ludzie wydawali się dziwni. Nie zwracali uwagi na obcego człowieka, nie odpowiadali na jego pytania. Trzymali spuszczone głowy, a ich twarze były smętne i bez wyrazu. Dopiero gdy spotkał małego chłopca, dostrzegł mały uśmiech, dzięki któremu udało nawiązać z nim kontakt.

- Dlaczego ci wszyscy ludzie mają spuszczone głowy? – zapytał księżę.
- Bo zostali zaczarowani przez złego czarnoksiężnika – odpowiedział chłopiec.
- A dlaczego ciebie nie zaczarował? – dopytywał się księżę.
- Bo ja jestem mały, a on nie boi się dzieci bo i tak nie mogą mu nic zrobić – wyjaśnił chłopiec.
- A dużo w tym królestwie jest dzieci – zainteresował się księżę.
- Bardzo dużo – odpowiedział chłopiec.
- A gdzie one są, widzę tylko ciebie – dziwił się księżę.
- Wszystkie dzieci pracują ciężko w polu, bo dorosłym czarnoksiężnik kazał szykować się do wojny – wyznał chłopiec.

Dla Kelamo żal zrobiło się dzieci. Widział że one również cierpią z powodu czarnoksiężnika. Zrozumiał, że mogą być jego wsparciem. Czarnoksiężnik nie obawiał się dzieci, lekceważył je. Księżę postanowił to wykorzystać. Poleciał dla chłopca by po pracy zwołał wszystkie dzieci na tajną naradę. Gdy zrobiło się ciemno dzieci tłumnie zebrały się na leśnej polanie. Kelamo przedstawił im swój plan na pokonanie złego władcy.

- Aby uwolnić waszych rodziców z mocy złego czaru musimy pokonać czarnoksiężnika. Możemy to zrobić uciekając się do podstępu. Jedno z was, ktoś kto jest odważny, pójdzie jutro do niego i oznajmi, że wszystkie dzieci uciekły z jego królestwa i nie ma komu pracować w polu. Gdy czarnoksiężnik wpadnie w złość, to wówczas ów śmiałek zaproponuje mu, że zaprowadzi go do kryjówki, w jakiej ukryła reszta dzieci. A będzie to jaskinia nieopodal rzeki, jaka dzieli jego królestwo z sąsiednim. W tym czasie ja z resztą dzieci wykopimy kanał prowadzący z rzeki do jaskini. Przez wiele lat byłem wodnikiem, znam się na wodzie i wiem jak robi się takie pułapki. Przed samą jaskinią zrobimy tamę, którą przerwiemy dopiero jak czarnoksiężnik znajdzie się w środku. Woda z rzeki zaleje jaskinię odcinając drogę powrotu dla czarnoksiężnika.

Dzieci bardzo chętnie zgodziły na wykonanie planu. Mały chłopiec na ochotnika zgodził się pójść do czarnoksiężnika. Wszystko działo się zgodnie z ustaleniami, do czasu gdy chłopiec zaprowadził czarnoksiężnika do jaskini. Powinien go tam zostawić i jak najszybciej uciec, tymczasem czuł silny uścisk ręki złego władcy, który nie chciał go wypuścić. Księżę nie mógł zalać wodą jaskini nim chłopiec z niej nie wyjdzie. Musiał szybko wymyślić inny plan. Zebrał wszystkie dzieci przed wejściem do jaskini i kazał im głośno się śmiać. Czarnoksiężnik usłyszał śmiech, był zupełnie zaskoczony. Nigdy w życiu nie widział tylu rozbawionych i ludzi. Stał cały znieruchomiał. Chłopiec wykorzystał ten moment, wyrwał się i uciekł. Księżę zburzył zaporę i woda zaczęła zalewać jaskinię odcinając złemu władcy drogę wyjścia.

W taki oto sposób królestwo zostało uwolnione od czarnoksiężnika. Dzieci wróciły do swoich rodziców, z których został zdjęty czar. Księżę Kelamo wrócił do swojego zamku, w którym czekała na niego księżniczka Luba. Księżę i księżniczka pobrali się i mimo że nie żyli wiecznie to byli bardzo szczęśliwi.

Koniec.

*mały rycerz*